

POSTANOWIENIE

Dnia 6 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w P. Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Joanna Andrzejak-Kruk (spr.)

Sędziowie: SSO Anna Paszyńska-Michałowska

SSR del. Piotr Brodniewicz

Protokolant: p. o. stażysty L. S.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 marca 2018 r. w P.

sprawy z wniosku A. S.

przy udziale S. M., J. D., M. K. (1) i (...) w R.

o stwierdzenie uwłaszczenia

na skutek apelacji wniesionej przez uczestniczkę (...) w R.

od postanowienia Sądu Rejonowego w (...)

z dnia 29 grudnia 2016 r.,

sygn. akt I.Ns.948/15

oraz na skutek zażalenia wniesionego przez wnioskodawczynię

na zwarte w powyższym postanowieniu rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania

postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 1. w ten sposób, że oddalić wniosek o stwierdzenie uwłaszczenia w stosunku do Z. K.;

II. w pozostałej części oddalić apelację;

III. oddalić zażalenie;

IV. kosztami postępowania w instancji odwoławczej obciążyć wnioskodawczynię i uczestników w zakresie przez nich poniesionym.

/-/ Anna Paszyńska-Michałowska /-/ Joanna Andrzejak-Kruk /-/ Piotr Brodniewicz

UZASADNIENIE

Wnioskiem złożonym w dniu 20.02.2013r. wnioskodawczyni A. S. wystąpiła o stwierdzenie, że jej rodzice i poprzednicy prawni – małżonkowie Z. i W. K. (1) nabyli z dniem 4.11.1971r. prawo własności nieruchomości rolnej o powierzchni 7,50 ha położonej w R., obejmującej działki nr (...) i zapisanej w księdze wieczystej KW nr (...), a także o zasądzenie na swoją rzecz od uczestniczki (...) w R. kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu

wnioskodawczyni podniosła, że tabularnym właścicielem przedmiotowej nieruchomości jest W. K. (2), który otrzymał ją w ramach reformy rolnej, a następnie najprawdopodobniej w 1948r. podarował W. K. (1) i wyprowadził się z R.. W. K. (1) zaczął uprawiać grunt nie później niż w 1949r., zaś w 1950r. wniósł go jako wkład gruntowy do nowoutworzonej (...). Spółdzielnia władała gruntem w imieniu W. K. (1), a zatem nie była samoistnym posiadaczem. W tej sytuacji z dniem 4.11.1971r. własność nieruchomości nabył W. K. (1) – na podstawie ustawy z dnia 26.03.1983r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy z dnia 26.10.1971r o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych.

Uczestnicy S. M., J. D. i M. K. (1) poparli wniosek.

Uczestniczka (...) w R. w odpowiedzi na wniosek domagała się jego oddalenia oraz zasądzenia na swoją rzecz od wnioskodawczyni kosztów postępowania według norm przepisanych. Zdaniem uczestniczki wnioskodawczyni nie wykazała, aby W. K. (1) był posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości, a twierdzenia wniosku w tym zakresie są nieprecyzyjne i mało stanowcze. Uczestniczka zakwestionowała fakt, aby W. K. (1) kiedykolwiek wniósł wkład gruntowy do Spółdzielni (nigdy nie była mu wypłacana renta gruntowa, a jego nazwisko pojawiło się w rejestrze gruntów przez pomyłkę, z uwagi na zbieżność nazwiska z tabularnym właścicielem) oraz aby grunt ten uprawiał i był w jego posiadaniu.

Na podstawie ogłoszenia wezwano do udziału w sprawie innych zainteresowanych, w szczególności spadkobierców właściciela wpisanego do księgi wieczystej.

Postanowieniem z dnia 17.10.2014r., sygn. akt (...) Sąd Rejonowy w G. Zamiejskowy Wydział z siedzibą w N.: 1) stwierdził, iż W. K. (1) i jego żona Z. K. jako posiadacze samoistni nabyli prawo własności nieruchomości położonej w R. o obszarze 7,50 ha, obejmującej działki nr (...), dla której w IX Zamiejskowym Wydziale Ksiąg Wieczystych w N. Sądu Rejonowego G. prowadzona jest księga wieczysta nr (...) na podstawie ustawy z dnia 26.03.1982r. o zmianie ustawy Kodeks Cywilny oraz uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych z dnia 26.10.1971r., i to z dniem 4.11.1971r.; 2) opłatami sądowymi obciążył Skarb Państwa, a w pozostałym zakresie kosztami postępowania obciążył wnioskodawczynię oraz uczestników w zakresie dotychczas poniesionym.

Na skutek apelacji uczestniczki (...) w R. Sąd Okręgowy w P. postanowieniem z dnia 14.08.2015r., sygn.. akt (...) uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w (...) do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Okręgowy w wyniku analizy materiału dowodowego zgromadzonego wówczas w sprawie uznał, że W. K. (1) spełnił przewidzianą w art. 1 ust. 2 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych przesłankę posiadania samoistnego przedmiotowej nieruchomości przez okres 10 lat licząc do dnia jej wejścia w życie, tj. do dnia 4.11.1971r., i w tym zakresie podzielił stanowisko Sądu I instancji, natomiast wytknął, że Sąd ten nie zbadał, czy w/w spełnił przesłankę podmiotową wymaganą ustawą, a mianowicie czy był rolnikiem, a ponadto w ogóle nie zbadał, czy przesłanki uwłaszczenia spełniała Z. K., której również dotyczyło żądanie wniosku, a na której rzecz stwierdzone zostało uwłaszczenie tylko z tego powodu, że w dniu 4.11.1971r. pozostawała w związku małżeńskim z W. K. (1), co było założeniem błędnym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy uczestnicy podtrzymali swoje stanowiska. W szczególności uczestniczka (...) (...) kwestionowała, aby małżonkowie K. byli na dzień 4.11.1971r. samoistnymi posiadaczami przedmiotowej nieruchomości rolnej oraz aby posiadali status rolnika w rozumieniu ustawy.

Postanowieniem z dnia 29.12.2016r., sygn. akt (...) Sąd Rejonowy w (...):

1) stwierdził, że W. K. (1) i jego żona Z. K. jako posiadacze samoistni nabyli - i to bez obowiązku spłaty - prawo własności nieruchomości położonej w R. o obszarze 7,50 ha obejmującej działki nr (...), dla której Sąd Rejonowy w (...), w Wydziale IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) na podstawie ustawy z dnia 26.03.1982r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. z 1982 roku, nr 11, poz. 81 z późn. zm.) – i to z dniem 04.11.1971r.;

2) opłatami sądowymi obciążył Skarb Państwa, a w pozostałym zakresie kosztami postępowania - w tym kosztami instancji odwoławczej - obciążył wnioskodawczynię oraz uczestników w zakresie dotychczas poniesionym.

Jako podstawę powyższego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Właścicielem nieruchomości, dla której w Sądzie Rejonowym w (...), w Wydziale IV Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr (...) (poprzednio KW nr (...)) jest W. K. (2). Powyższa księga wieczysta została założona 18.01.2005r. po zamknięciu księgi wieczystej nr R. wykaz (...). Obszar nieruchomości wynosi 7,50.00 ha i obejmuje ona dwie działki geodezyjne o nr (...) i (...). Działka nr (...) ma obszar 1,00.00 ha i obejmuje łąki trwałe oraz rowy, natomiast działka (...) ma obszar 6,50.00 ha i obejmuje grunty orne oraz rowy. W. K. (2) otrzymał własność przedmiotowej nieruchomości w drodze reformy rolnej. W rejestrze pomiarowym z roku 1946 przy nazwisku W. K. (2) figurowały działki parcelacyjne 76 i 76a o łącznej powierzchni 7,50.00 ha.

W. K. (2) wyjechał z R., krótko po otrzymaniu na własność gruntów z reformy rolnej. Za jego zgodą grunty te objął w posiadanie W. K. (1), który prowadził na nich produkcję rolną. W. K. (1) uprawiał tę ziemię jak swoją własność razem ze swoją żoną Z. K.. Swoim najbliższym W. K. (1) mówił, że dostał przedmiotową ziemię od W. K. (2). W. K. (1) oraz Z. K. mieli wykształcenie podstawowe i przez całe swoje życie pracowali fizycznie przy produkcji rolnej, a W. K. (1) ponadto przez krótki okres w browarze.

W dniu 26.08.1950r. W. K. (1) przystąpił do (...) w R.. Uprawniany przez niego grunt znalazł się zasobach gruntów wkładowych spółdzielni. W. K. (1) wniósł do spółdzielni także wkład w postaci materiału siewnego i paszy. Przedmiotowa nieruchomość od tego czasu była wykorzystywana rolniczo przez spółdzielnię i uważano ją za nieruchomość wkładową. W powstałej spółdzielni rolnej W. K. (1) przy produkcji rolnej pracował aż do renty. Pracowała tam także Z. K. aż do emerytury.

W 1950r. sporządzono rejestr wkładów członków spółdzielni i jako wkład W. K. (1) wskazano obszar 7,50.00 ha. Przy zakładaniu ewidencji gruntów w 1963r. grunty te stanowiły część działek (...) oraz zostały tam wpisane jako grunty użytkowane przez (...) - masyw Spółdzielni (grunty członkowskie). Przy odnawianiu ewidencji gruntów w 1985r. i zakładaniu komputerowej bazy danych w 1991r. (...) w R. określana była jako osoba władająca oraz użytkownik nieruchomości, natomiast jako właściciel nieruchomości wpisywany był W. K. (1). W 2010r. na wniosek pełnomocnika (...) (...) z siedzibą w R. sprostowano zapisy w ewidencji gruntów i w oparciu o odpisy ksiąg wieczystych jako właściciela ujawniono tam W. K. (2).

W. K. (1) był założycielem spółdzielni. Po kilku latach część członków spółdzielni wystąpiła i otrzymała zwrot wniesionych wkładów gruntowych. W. K. (1) przez pewien okres nie pracował w spółdzielni. Gdy wrócił do pracy sporządził ponowną deklarację członkowską, w której nie wpisał iż wnosi wkład gruntowy. W latach 1970-1972 opracowywane były zestawienia osób posiadających wkłady gruntowe w związku z koniecznością wypłacania członkom spółdzielni posiadającym wkłady gruntowe renty gruntowej. W dniu 16.10.1970r. odbyło się walne zgromadzenie (...). W czasie tego zgromadzenia zajmowano się między innymi kwestią wypłat rent gruntowych, dokonano zmiany statutu umożliwiającej taką wypłatę oraz uchwalono, iż wypłata wkładów rozpocznie się od roku 1971. O tych działaniach wiedzieli wszyscy członkowie spółdzielni, którzy zostali zawiadomieni o walnym zgromadzeniu. Żądano od członków spółdzielni aktów własności oraz innych dokumentów potwierdzających własność. Ostatecznie nieruchomość wniesiona przez W. K. (1) nie została uznana za nieruchomość, od której ma być płacona renta, gdyż ten nie posiadał odpowiednich dokumentów. Wypłatę renty rozpoczęto w roku 1972. W. K. (1) przeszedł już wcześniej na rentę inwalidzką (od dnia 30.06.1971r.), nie domagał się od spółdzielni płacenia renty gruntowej ani nie kierował żadnych roszczeń wobec spółdzielni. Roszczeń takich nie kierowali także spadkobiercy W. K. (1).

W. K. (1) zmarł 12.10.1992r. W dniu 25.10.1991r. zmarła jego żona Z. K.. Sąd Rejonowy w (...) postanowieniem z dnia 23.02.2011r. w sprawie sygn. akt (...) stwierdził, iż spadek po Z. K. nabył jej mąż W. K. (1) oraz dzieci R. K., E. M. i A.

S. po 1/4 części każdy z nich, natomiast spadek po W. K. (1) nabyły jego dzieci: R. K., E. M. i A. S. po 1/3 części każdy z nich. Spadkobiercami E. M. są S. M. i J. D., a spadkobiercą R. K. jest M. K. (1).

A. S. od osoby o nazwisku G. dowiedziała się, iż jej ojciec figuruje w ewidencji gruntów jako właściciel nieruchomości. Osoba ta zaproponowała jej zakup tych gruntów, a także udzieliła pomocy prawnej. A. S. udała się do spółdzielni, aby uzyskać dokumenty potwierdzające własność jej ojca. W rozmowach z pracownikami oświadczyła, iż jej ojciec nie był nigdy właściciel nieruchomości. Pracownicy spółdzielni spisali wtedy pisemne oświadczenie z datą 1.07.2010r., które A. S. podpisała. Miała przynieść jeszcze do spółdzielni oświadczenie napisane przez nią własnoręcznie, ale tego nie zrobiła.

(...) z siedzibą w R. wnioskiem z dnia 20.07.2014r. wniosła o stwierdzenie nabycia prawa własności przedmiotowej nieruchomości przez zasiedzenie. Prawomocnym postanowieniem z dnia 21.11.2011r. Sąd Rejonowy w (...) oddalił wniosek.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd dokonał na podstawie wskazanych dokumentów urzędowych i prywatnych (w tym zebranych w niniejszej sprawie oraz w aktach (...) i (...), w aktach księgi wieczystej KW nr (...) oraz w księgach ewidencji członków spółdzielni, ich rodzin i wkładów oraz rejestrze członków) oraz zeznań wnioskodawczyni A. S., częściowo zeznań T. K. (przesłuchanego w charakterze uczestnika postępowania za (...) (...) z siedzibą w R. z uwagi na pełnioną przez niego funkcję prezesa zarządu) oraz częściowo na podstawie zeznań świadków: H. Z., M. K. (2) i J. C..

Dokumenty Sąd ocenił jako wiarygodny materiał dowodowy, mając na względzie przepisy art. 244 § 1 k.p.c. i art. 245 k.p.c. (zostały one sporządzone przez upoważnione osoby i instytucje, w zakresie ich kompetencji i prawem przewidzianej formie) oraz że ich wartość dowodowa nie została skutecznie zakwestionowana w trybie art. 252 k.p.c. i art. 253 k.p.c., a Sąd nie znalazł przyczyn by to uczynić z urzędu. O materialnej mocy dowodowej dokumentów prywatnych sąd rozstrzyga zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Dokumenty prywatne nie korzystają z domniemania zgodności z prawdą oświadczeń w nich zawartych. Korzystają jedynie z domniemania autentyczności, a także domniemania wyłączającego potrzebę dowodu, że osoba, która dokument podpisała złożyła zawarte w nim oświadczenia. Sąd zaliczył w poczet materiału dowodowego także kserokopie dokumentów, gdyż przepis art. 309 k.p.c. umożliwia Sądowi sięgnięcie w toku postępowania dowodowego po inne, nowe środki dowodowe, niewskazane w kodeksie. Kserokopie te nie zostały potraktowane jako dokumenty w rozumieniu art. 245 k.p.c., ponieważ nie zawierały elementu konstytutywnego - podpisu wystawcy, niemniej okoliczność ta – w ocenie Sądu – nie ujmuje im mocy dowodowej, podkreślić jednak należy, że kserokopie te świadczą wyłącznie o okolicznościach wskazanych w stanie faktycznym sprawy. W ocenie Sądu dowody z dokumentów były najistotniejsze dla potrzeb niniejszej sprawy z uwagi na znaczny upływ czasu oraz fakt, iż zarówno zeznania osób zainteresowanych oraz przesłuchanych świadków były nacechowane subiektywną oceną pewnych zdarzeń.

Zeznaniom świadka M. K. (2) oraz zeznaniom T. K. przesłuchanego w charakterze uczestnika postępowania za (...) (...) Sąd dał wiarę jedynie w części. Sąd nie dał wiary zeznaniom w/w osób w części, w jakiej kwestionowali oni okoliczność, że W. K. (1) objął w posiadanie grunt po W. K. (2) i stał się jego posiadaczem samoistnym, a następnie grunt ten przekazał w posiadanie uczestnikowi postępowania (...) w R.. W tym zakresie bowiem zeznania w/w osób stały w sprzeczności z zeznaniami wnioskodawczyni A. S., która konsekwentnie twierdziła, że jej rodzice mieli grunt od W. K. (2) i go uprawiali. Nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań M. K. (2) oraz T. K. był także fakt, iż wiedza obu w/w osób co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia opierała się wyłącznie na własnej ocenie dokumentów lub na relacjach zasłyszanych od innych osób (w tym również przesłuchanej w sprawie H. Z.). Tym samym do zeznań tychże osób należało podchodzić z dużą ostrożnością, zwłaszcza w sytuacji że mogli oni mieć także dostęp do dokumentacji, na którą powoływali się w swoich zeznaniach bezpośrednio przed złożeniem zeznań w niniejszej sprawie, co zresztą M. K. (2) wprost przyznała. Ponadto przy ocenie zeznań w/w osób Sąd miał też na uwadze treść pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 14.08.2015r. wydanego w sprawie sygn. akt (...), gdzie Sąd II instancji w żaden sposób nie zakwestionował (a wręcz przeciwnie) ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie posiadania przez W. K. (1) przedmiotowej nieruchomości rolnej i w zakresie jej wniesienia (jako wkład gruntowy) do spółdzielni. Sąd Okręgowy w P. podzielił ustalenia, iż W. K. (1) spełniał przesłankę uwłaszczenia wskazaną w art. 1 ust. 2 ustawy o uregulowaniu

własności gospodarstw rolnych (tj. posiadał sporną nieruchomość jako posiadacz samoistny przez 10 lat do dnia wejścia w życie ustawy). Wobec powyższego zeznania M. K. (2) i T. K. uznać należało za wiarygodne jedynie w części.

Z podobnych względów Sąd tylko za częściowo wiarygodne uznał zeznania świadków J. C. oraz H. Z.. Także bowiem i zeznania w/w świadków opierały się głównie na zgromadzonych w sprawie dokumentach. Tym samym do zeznań złożonych przez w/w osoby należało podchodzić z dużą ostrożnością, zwłaszcza w sytuacji że świadkowie mogli mieć także (jak M. K. (2) i T. K.) dostęp do tej dokumentacji bezpośrednio przed złożeniem zeznań w niniejszej sprawie. Sąd nie dał wiary zeznaniom J. C. i H. Z. w części, w jakiej kwestionowali oni okoliczność, że W. K. (1) objął w posiadanie grunt po W. K. (2) i był jego posiadaczem samoistnym oraz w części w jakiej w/w świadkowie kwestionowali, aby W. K. (1) grunt ten przekazał w posiadanie uczestnikowi postępowania (...) w R.. Świadkowie twierdzili bowiem, że grunt ten po jego porzuceniu przez W. K. (2) objęła w posiadanie od razu spółdzielnia, której ówczesne władze nakazały gospodarowanie tymże gruntem, aby nie leżał on odłogiem. W tym zakresie jednakże zeznania w/w osób były niewiarygodne, gdyż stały w sprzeczności z dokumentami i ustaleniami poczynionymi w sprawie sygn. akt (...) (w której wniosek (...) (...) z siedzibą w R. o zasiedzenie został prawomocnie oddalony). Ponadto w tej części zeznania J. C. i H. Z. były sprzeczne z zeznaniami wnioskodawczynie A. S., która konsekwentnie podnosiła, że jej rodzice mieli grunt od W. K. (2) i go uprawiali. Ponadto przy ocenie zeznań w/w osób Sąd - podobnie jak przy ocenie zeznań M. K. (2) i T. K. - miał też na uwadze treść pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 14.08.2015r. wydanego w sprawie sygn. akt (...). Wobec powyższego zeznania J. C. i H. Z. uznać należało za wiarygodne jedynie w części.

Zeznań uczestników postępowania J. D., S. M. i M. K. (1) Sąd nie brał pod uwagę przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, albowiem były one szcątkowe, nie wnosiły do sprawy niczego nowego, a wymienieni uczestnicy ograniczyli się jedynie do poparcia wniosku wnioskodawczynie wskazując, że oni sami nie mają wiedzy na temat okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia postępowania.

Zeznaniom wnioskodawczynie A. S. Sąd dał wiarę w całości. Sąd z dużą ostrożnością podszedł do zeznań w/w mając na uwadze okoliczność, że mogła ona być zainteresowana złożeniem zeznań określonej treści, a ponadto sprawa dotyczyła okresu, w którym wnioskodawczynie była dzieckiem. Jednakże w ocenie Sądu nie można dyskwalifikować zeznań A. S., albowiem w sposób wiarygodny i konsekwentny podnosiła ona twierdzenia dotyczące posiadania przez jej ojca gruntu po W. K. (2) oraz wskazywała, że jako kilkuletnie dziecko pomagała w pracach na tej nieruchomości oraz także w okresie gdy nieruchomość ta była już wniesiona do spółdzielni. Zeznania A. S. w tej części były konsekwentne, spójne i logiczne i znalazły potwierdzenie w aktach sprawy (...), a ponadto zeznaniom tym dał wiarę także Sąd Okręgowy w P. przy rozpoznawaniu sprawy (...), gdzie stwierdził, że wykazane zostało spełnienie przesłanki przedmiotowej nabycia przez W. K. (1) prawa własności nieruchomości. Zeznania A. S. dotyczące wniesienia wkładu gruntowego przez jej ojca zdaniem Sądu w pełni znajdują potwierdzenie w dokumentach złożonych w toku sprawy (...), a przede wszystkim w rejestrach spółdzielni.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał wniosek o stwierdzenie nabycia przez W. K. (1) i Z. K. prawa własności przedmiotowej nieruchomości w całości za zasadny.

Podstawą wniosku były przepisy art. 4 - 6 ustawy z dnia 26.03.1982r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Przepisy te uchyliły ustawę z dnia 26.10.1971r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, jednakże stwierdzają, iż „pozostaje w mocy nabyta na jej podstawie własność nieruchomości”, a rozpoznanie spraw o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez posiadacza samoistnego przekazują sądom. Zatem, aby ocenić zasadność wniosku należało się odwołać do przepisów ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, w szczególności art. 1 tej ustawy, który wyróżnia przesłanki podmiotowe i przedmiotowe nabycia prawa własności nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych, a tylko spełnienie łącznie obu przesłanek warunkuje stwierdzenie nabycia przez określoną osobę prawa własności nieruchomości w trybie ustawy.

Nabycie własności nieruchomości z mocy prawa następowało wtedy, gdy rolnicy byli posiadaczami samoistnymi nieruchomości rolnych w dniu wejścia w życie tej ustawy tj. w dniu 4.11.1971r., a posiadanie to musieli oni lub

ich poprzednicy uzyskać w wyniku nieformalnej umowy albo też nastąpił odpowiedni upływ czasu związanego z posiadaniem. Istnienie tych okoliczności zgodnie z regułą dowodową z art. 6 k.c. winna wykazać wnioskodawczyni. Sąd Okręgowy w P. przy rozpoznaniu sprawy sygn. akt (...) potwierdził spełnienie przesłanki przedmiotowej. Dalej Sąd przytoczył poglądy doktryny i orzecznictwa na tle art. 336 k.c., zaś odnosząc je do stanu faktycznego niniejszej sprawy stwierdził, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe uzasadniało dokonanie ustalenia, że w roku 1950 posiadaczem samoistnym spornej nieruchomości był W. K. (1). To on wszedł w jej posiadanie w wyniku nieformalnej umowy zawartej z W. K. (2), to on faktycznie władał tym gruntem prowadząc tam produkcję rolną, a także to on wniósł grunt do spółdzielni, która uważała go wówczas za członka wkładowego. Grunt znalazł się we władaniu spółdzielni w wyniku działania W. K. (1) będącego wówczas posiadaczem samoistnym nieruchomości. Spółdzielnia była wówczas jedynie użytkownikiem gruntów, na co wskazuje również treść złożonego w toku niniejszego postępowania statutu spółdzielni. Sąd zwrócił następnie uwagę na wynikające z art. 340 k.p.c. domniemanie ciągłości posiadania. Jest ono przydatne w praktyce, gdyż zastępuje niejednokrotnie niemożliwy do przeprowadzenia dowód ciągłości posiadania na przestrzeni wielu lat. Biorąc pod uwagę ustalone fakty, iż niewątpliwie do roku 1970 W. K. (1) figurował zarówno w rejestrach spółdzielni, jak i ewidencji gruntów jako osoba która wniosła wkład gruntowy, nie sposób wymagać od niego, aby konieczne były kolejne akty manifestowania swojej woli posiadania. Z uwagi na powyższe okoliczności oraz fakt, iż nie zostało obalone domniemanie ciągłości posiadania Sąd uznał, iż W. K. (1) był posiadaczem samoistnym nieruchomości objętej wnioskiem w dniu 4.11.1971r. Uznając, iż był on posiadaczem nieruchomości w złej wierze, Sąd stwierdził, iż posiadanie to w tym dniu trwało co najmniej przez okres dziesięciu lat.

W ocenie Sądu spełniona została także przesłanka podmiotowa wskazana w treści art. 1 ust. 1 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Przepis ten uprawnia do nabycia nieruchomości w trybie tam wskazanym jedynie osoby posiadające przymiot „rolnika”. Zdaniem Sądu Rejonowego ustalenia faktyczne dokonane w sprawie pozwalają na wyprowadzenie wniosku, że W. K. (1) oraz jego żona Z. K. byli „rolnikami” w rozumieniu wskazanego przepisu. Sąd Okręgowy w P. w uzasadnieniu postanowienia wydanego w sprawie (...), wskazując Sądowi I instancji na konieczność dokonania ustaleń w zakresie spełnienia przesłanki podmiotowej, odwołał się m.in. do treści postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29.05.2008r., (...), gdzie Sąd Najwyższy analizował pojęcie „rolnika” w rozumieniu ustawy i podkreślił, że rolnikiem jest osoba, która w dniu 4.11.1971r. legitymowała się kwalifikacjami rolniczymi o charakterze praktycznym bądź teoretycznym, względnie osobiście lub przy pomocy członków rodziny (pozostających z nią we wspólności domowej) prowadziła indywidualne gospodarstwo rolne, z tym nawet zastrzeżeniem, że praca w tym gospodarstwie nie musiała stanowić dla niej stałego zatrudnienia i wyłącznego źródła utrzymania. Sąd Najwyższy podkreślił, że jego pogląd daje podstawę do obejmowania pojęciem „rolnika” szerokiego zakresu podmiotów. Wystarczy bowiem, by dana osoba posiadała w dniu 4.11.1971r. kwalifikacje rolnicze praktyczne bądź teoretyczne do tego, by została uznana za „rolnika” i aby przesłanka podmiotowa została spełniona. Odnosząc te rozważania do stanu faktycznego ustalonego w sprawie Sąd stwierdził, że zarówno W. K. (1), jak i Z. K. w dniu 4.11.1971r. posiadali przymiot „rolników” w rozumieniu ustawy, albowiem posiadali kwalifikacje rolnicze praktyczne i pracowali przy produkcji rolnej. Ponadto w dniu 4.11.1971r. W. K. (1) pozostawał w związku małżeńskim z Z. K. i w/w współposiadali nieruchomość będącą przedmiotem postępowania.

Z uwagi na powyższe Sąd uwzględnił wniosek, zaś kosztami postępowania obciążył wnioskodawczynię oraz uczestników zgodnie z regułą z art. 520 § 1 k.p.c. Na koszty te składają się wyłącznie koszty zastępstwa wnioskodawczyni i uczestnika postępowania (...) z siedzibą w R., gdyż z uwagi na treść art. 5 § 4 ustawy z dnia 26.03.1982r. postępowanie w sprawie wolne było od opłat sądowych.

Apelację od powyższego postanowienia złożyła uczestniczka (...) w R., zaskarżając je w całości oraz zarzucając:

1) błędne ustalenie stanu faktycznego i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym uznanie, iż wnioskodawczyni wykazała, że W. K. (1) z żoną Z. K. na dzień 4.11.1971r. byli samoistnymi posiadaczami nieruchomości, a także rolnikami oraz że weszli wcześniej w posiadanie tej nieruchomości na podstawie umowy zawartej z (...) bez formy przewidzianej prawem dla umowy przenoszącej własność, pomimo iż z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż W. K. (1) wraz z żoną nie byli nigdy samoistnymi posiadaczami przedmiotowej nieruchomości, a tym bardziej nie byli nimi na dzień 4.11.1971r., kiedy to W. K. (1) był już na rencie

inwalidzkiej i nie domagał się ani wówczas, ani nigdy przedtem, ani nigdy potem, jakiegokolwiek uwzględnienia go jako rzekomego „członka wkładowego”, czy wypłacania jakichkolwiek świadczeń z tego tytułu, a także nie zostało wykazane, aby własność nieruchomości została kiedykolwiek przekazana im przez (...);

2) naruszenie zasad oceny dowodów (art. 233 k.p.c.) poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób sprzeczny ze zgromadzonym materiałem, w szczególności dokumentacją, a także zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności błędną ocenę dowodu z zeznań świadków oraz przesłuchania stron (w tym przyznanie w całości wiary zeznaniom wnioskodawczyni przy jednoczesnej odmowie przyznania wiary zeznaniom świadków i osób zeznających za uczestniczkę), a ponadto pominięcie części dokumentacji, a także błędną interpretację dokumentów, niezgodnie z ich faktyczną treścią i dopasowanie tej interpretacji do wybiórczo uwzględnionych zeznań, pomimo iż w rzeczywistości okoliczność samoistnego posiadania nieruchomości przez W. K. (1) na dzień 4.11.1971r. nie została w żaden sposób udowodniona ani w zakresie elementu fizycznego władztwa nad rzeczą, ani psychicznego - świadomości posiadania samoistnego;

3) naruszenie art. 1 ustawy z dnia 26.10.1971r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych w zw. z art. 4 ustawy z dnia 26.03.1982r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych poprzez nieprawidłowe zastosowanie tych przepisów w sytuacji, w której nie zaistniała zawarta w nich przesłanka samoistnego posiadania osoby będącej rolnikiem ani przesłanka wcześniejszego wejścia w posiadanie nieruchomości na podstawie zawartej umowy przenoszącej własność bez formy przewidzianej prawem.

W oparciu o te zarzuty uczestniczka wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie wniosku oraz o zasądzenie od wnioskodawczyni na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni domagała się jej oddalenia oraz zasądzenia na swoją rzecz od uczestniczki kosztów zastępstwa adwokackiego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Wnioskodawczyni złożyła zażalenie na zawarte w pkt 2. postanowienia orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania, zarzucając błędne zastosowanie art. 520 § 1 k.p.c. w sytuacji, gdy wnioskodawczyni i uczestniczka (...) (...) reprezentowały każda swój interes w postępowaniu, zaś stanowisko uczestniczki nie zostało uwzględnione. Z uwagi na to wnioskodawczyni domagała się zmiany zaskarżonego postanowienia przez zasądzenie na jej rzecz od uczestniczki kosztów postępowania apelacyjnego w sprawie (...) oraz kosztów związanych z ponownym rozpoznaniem sprawy przez Sąd Rejonowy, a także kosztów za postępowanie zażaleniowe według norm przepisanych.

Uczestniczka (...) (...) w odpowiedzi na zażalenie wniosła o jego oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz od wnioskodawczyni zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Odnośnie do apelacji uczestniczki:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części, i to z przyczyn, które zostały w niej podniesione marginalnie.

Stanowisko uczestniczki, domagającej się zmiany zaskarżonego postanowienia przez oddalenie wniosku w całości, opierało się bowiem przede wszystkim na twierdzeniu, że nie została spełniona przewidziana w art. 1 ustawy z dnia 26.10.1971r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U. Nr 27, poz. 250 z zm.) przesłanka uwłaszczenia w postaci samoistnego posiadania przez W. K. (1) przedmiotowej nieruchomości rolnej. Zarzuty i wywody apelacji w tym zakresie nie okazały się jednak trafne.

Sąd Okręgowy nie podzielił w szczególności zarzutów zmierzających do podważenia ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd I instancji, natomiast należy przyznać rację uczestniczkę w zakresie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) o tyle, że argumentacja tego Sądu nie jest w pełni przekonująca. Oceny zarówno dokumentów, jak i osobowych źródeł dowodowych dokonano bowiem w sposób dość schematyczny i ogólnikowy (w odróżnieniu do sądu rozpoznającego sprawę po raz pierwszy, który do oceny dowodów podszedł wyjątkowo sumiennie

i wnikliwie), a przede wszystkim pominięto dokumenty wewnątrzspółdzielcze, które uczestniczka przedstawiła przy ponownym rozpoznaniu sprawy (w teczce k.444) i co do których zainteresowani prowadzili wymianę licznych pism procesowych, przedstawiając swoje stanowisko w zakresie ich wiarygodności i mocy dowodowej. Tymczasem Sąd I instancji w żaden sposób nie odniósł się do tychże dokumentów, choć obowiązek taki nakłada na niego art. 233 § 1 k.p.c., z którego wynika, że ocena dowodów powinna opierać się podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd I instancji, co kilkakrotnie podkreślił, oparł się na stanowisku Sądu Okręgowego w P. przedstawionym w uzasadnieniu postanowienia z dnia 14.08.2015r., sygn. akt (...), gdzie w wyniku dokonanej na tym etapie oceny materiału dowodowego Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że W. K. (1) spełnił przewidzianą w art. 1 ust. 2 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych przesłankę posiadania samoistnego przedmiotowej nieruchomości przez okres 10 lat licząc do dnia jej wejścia w życie, tj. do 4.11.1971r. Trzeba jednak podkreślić, że z mocy art. 386 § 6 k.p.c. przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd I instancji związany jest jedynie oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia uchylającego. Związanie nie dotyczy więc ustalonego przy pierwszym rozpoznaniu sprawy stanu faktycznego, zaś dokonana wówczas ocena dowodów może być uznana za wiążącą tylko jeśli po uchyleniu orzeczenia nie doszło do uzupełnienia materiału dowodowego bądź uzupełnienia stanu faktycznego za pomocą np. przyznania faktów, domniemań faktycznych i prawnych itp. Sąd odwoławczy może bowiem w swoich wskazaniach wytyczyć pewne kierunki postępowania (obowiązek przeprowadzenia dowodów, rozważenie pewnych aspektów sprawy), nie ograniczając jednak sądu I instancji w ocenie dowodów czy możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego zgodnie z tymi ogólnymi kierunkami (por. np. M.Manowska w: „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz i orzecznictwo”, WKP 2017, kom. do art. 386). Jak już zaznaczono, w rozpoznawanym przypadku Sąd I instancji zaniechał oceny nowych dokumentów dostarczonych przez uczestniczkę, co stanowiło niewątpliwe uchybienie i wymagało stosownego uzupełnienia przez Sąd Okręgowy, który jest sądem merytorycznymi, rozpoznaje sprawę na nowo w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) i orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu przed sądem I instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.).

Należy zgodzić się z Sądem I instancji, że z uwagi na upływ czasu od zdarzeń istotnych dla oceny zasadności wniosku, a także stopień zainteresowania wynikiem postępowania przesłuchiwanym w sprawie osób (tj. wnioskodawczyni oraz przedstawiciela i pracowników Spółdzielni), do ich zeznań należy podejść z ostrożnością, dając – w zakresie mocy dowodowej – prymat dokumentom. Należy ponadto podzielić stanowisko Sądu I instancji odnośnie do przypisania mniejszej mocy dowodowej tym zeznaniom, które opierały się wyłącznie na treści dokumentów (i to poddawanej własnym interpretacjom) czy informacjach zasłyszanych, nie zaś na własnych obserwacjach i doświadczeniach. Gdy zaś chodzi o weryfikację wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, to Sąd I instancji trafnie dokonał jej pod kątem zgodności z pozostałym materiałem, natomiast dodatkowo Sąd Okręgowy (o czym dalej) za niezbędne uznał zestawienie zeznań złożonych w niniejszym postępowaniu z zeznaniami tych samych osób składanymi w toku poprzednio prowadzonej sprawy (...) z wniosku (...) w R. o stwierdzenie zasiedzenia. Wyniki dokonanej w ten sposób oceny prowadzą do wniosku, że ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego postanowienia (i przedstawione na s.3-5 uzasadnienia) nie były błędne.

Skarżąca kwestionowała ustalenie, iż doszło do zawarcia nieformalnej umowy pomiędzy tabularnym właścicielem gruntu W. K. (2) oraz W. K. (1) i Z. K., przedmiotem której było przeniesienie własności spornej nieruchomości rolnej. Rzecz jednak w tym, iż tego rodzaju ustalenia Sąd Rejonowy nie przyjął. Sąd ten wskazał jedynie, że W. K. (2) wyjechał z R. krótko po otrzymaniu przedmiotowej nieruchomości na własność w ramach reformy rolnej, a za jego zgodą objął ją w posiadanie W. K. (1), który prowadził tam produkcję rolną (s.3 uzasadnienia). W stosunku do Sądu I instancji można mieć zarzut jedynie tego rodzaju, że powyższe ustalenia nie korespondują z rozważaniami prawnymi, w których Sąd powołał się na art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 26.10.1971r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (a przepis ten odnosi się do objęcia nieruchomości w posiadanie na podstawie zawartej bez prawem przewidzianej formy umowy sprzedaży, zmiany, darowizny, umowy o dożywocie lub innej umowy o przeniesienie własności, o zniesienie współwłasności albo umowy o dział spadku) oraz stwierdził, że W. K. (1) wszedł w posiadanie przedmiotowej nieruchomości w wyniku nieformalnej umowy zawartej z W. K. (2) (s.10 i 11-12 uzasadnienia). Sąd I instancji nie wyjaśnił jednocześnie, jakiego rodzaju nieformalna umowa przenosząca własność miała być zawarta. W rozważaniach Sądu występuje przy tym wyraźna niespójność, skoro ostatecznie wskazał on, że W. K. (1) był posiadaczem samoistnym

nieruchomości w dniu 4.11.1971r. i posiadanie to trwało przez wymagany ustawą okres 10 lat (s.12 uzasadnienia), nawiązując w ten sposób wyraźnie do art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26.10.1971r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, który to przepis jako przesłankę tzw. uwłaszczenia przewidywał samoistne posiadanie nieruchomości przez 5 względnie 10 lat do dnia wejścia w życie ustawy (tj. do 4.11.1971r.) – w zależności od uzyskania posiadania w dobrej albo w złej wierze (nie zaś samoistne posiadanie nieruchomości nabytej z drodze nieformalnej umowy przenoszącej własność).

Skarżąca w uzasadnieniu apelacji podnosiła, że brak jest podstaw do ustalenia faktu i daty zawarcia, okoliczności oraz treści jakiegokolwiek umowy pomiędzy W. K. (2) i W. K. (1), gdyż nie znajduje to odzwierciedlenia w żadnych dokumentach, zaś zeznania wnioskodawczyni w tym zakresie – złożone zarówno w toku niniejszego postępowania, jak i w poprzedniej sprawie o stwierdzenie zasiedzenia – były wewnątrz sprzeczne oraz niewiarygodne jako nakierowane na uzyskanie własnej korzyści i przedstawiające okoliczności, o których wnioskodawczyni urodzona w (...)r. nie mogła mieć żadnej wiedzy. Sąd Okręgowy nie podziela tego stanowiska. Brak udokumentowania czynności prawnej nie był okolicznością nadzwyczajną w ówczesnych realiach, zwłaszcza że chodziło jedynie o wyrażenie przez właściciela nieruchomości zgody na objęcie jej w posiadanie przez ojca wnioskodawczyni. O ile przy tym wnioskodawczyni z racji wieku nie mogła pamiętać zdarzeń sprzed wstąpienia ojca w 1950r. do Spółdzielni, o tyle w okresie, gdy przedmiotowa nieruchomość była już wniesiona jako wkład gruntowy, wnioskodawczyni jako kilkuletnie już dziecko mogła zapamiętać pomoc udzielaną rodzicom w pracach na niej. W zeznaniach wnioskodawczyni nie sposób także dopatrzeć się istotnych sprzeczności, które by je dyskwalifikowały i w rezultacie podważały ustalenie Sądu Rejonowego, iż W. K. (1) objął przedmiotową nieruchomość w posiadanie za zgodą tabularnego właściciela. Zeznania wnioskodawczyni nie były precyzyjne, opierała się ona w zasadzie na informacjach uzyskanych od rodziców, natomiast konsekwentnie twierdziła, że rodzice mieli ziemię, którą ojciec dostał od W. K. (2), aby ją uprawiać, ale jej na siebie nie przepisał (k.114-115,206-207,585 oraz k.150-152 akt (...)). Należy przy tym podkreślić, że – jak wynika z zapisów w protokołach rozpraw – wnioskodawczyni zeznawała w sposób spontaniczny, podawała tylko fakty, o których miała wiedzę oraz nie ukrywała okoliczności dla niej niekorzystnych. Skarżąca w toku obu postępowań nie dostarczyła z kolei materiału oraz nie przedstawiła argumentów mogących podważyć wiarygodność zeznań wnioskodawczyni w części, na której oparł się Sąd I instancji.

Nie zostało także skutecznie podważone ustalenie Sądu I instancji, zgodnie z którym po przystąpieniu w dniu 26.08.1950r. do (...) w R. W. K. (1) wniósł przedmiotową nieruchomość do spółdzielni jako wkład gruntowy (obok wkładu w postaci materiału siewnego i paszy). Okoliczność, że od 1950r. nieruchomością włada skarżąca nie była sporna, natomiast rozbieżność stanowisk dotyczyła tego, na jakiej podstawie objęła ją w posiadanie. Ze złożonych w trakcie niniejszego postępowania zeznań prezesa zarządu (...) (...) T. K. oraz pracowników spółdzielni – świadków H. Z., M. K. (2) i J. C. wynika, że grunt został porzucony przez tabularnego właściciela i objęty w użytkowanie przez Spółdzielnię, która traktowała go jak własny (k.116,184,186,187,518, 586). Zeznania te nie mogą być jednak potraktowane jako wiarygodne, skoro te same osoby w sprawie o zasiedzenie zeznały, że Spółdzielnia cały czas traktowała grunt jako wkładowy (k.38,39,155,250-252 akt (...)). Logiczne jest natomiast, że wkład gruntowy w postaci przedmiotowej nieruchomości rolnej mógł wnieść do spółdzielni jedynie W. K. (1), skoro tabularny właściciel W. K. (2) nie był jej członkiem. Stanowisko, iż to W. K. (1) wniósł wkład potwierdzają także przywołane przez Sąd I instancji wpisy w ewidencji gruntów poczynszy od jej założenia (1963r.) oraz wcześniejsza dokumentacja geodezyjna, w której nieruchomość była oznaczona jako grunty członkowskie; w rejestrze wkładów członków spółdzielni sporządzonym przez mierniczego w 1950r. jako wkład wniesiony do (...) przez W. K. (1) figuruje grunt o powierzchni 7,50.00 ha (k.95 akt (...)); nieruchomość rolna stanowiąca wkład członka spółdzielni (...) figuruje także w rejestrze pomiarowo-klasyfikacyjnym po scaleniu, sporządzonym przez mierniczego w 1952r. W oparciu o dostępny materiał nie sposób przyjmować – jak chce tego skarżąca – aby wpisy w dokumentacji geodezyjnej były jedynie konsekwencją omyłki w zakresie imienia właściciela gruntu. Nie tylko bowiem – mimo braku formalnych podstaw – „przypisano” tam nieruchomość jako własność W. K. (1), ale również wskazano, że stanowi ona wkład gruntowy, a to z całą pewnością nie mogło odnosić się do W. K. (2). Nie jest prawdą, wbrew zarzutom apelacji, aby Sąd I instancji pominął aktualną dokumentację geodezyjną oraz pismo Starostwa Powiatowego w N. z dnia 22.12.2010r. (k.114 akt (...)); Sąd wyraźnie odwołał się przecież do tych dokumentów w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia i na ich

podstawie ustalili, że w 2010r. sprostowano zapisy w ewidencji gruntów i w oparciu o odpisy ksiąg wieczystych jako właściciela ujawniono tam W. K. (2) (s.4 uzasadnienia). Okoliczność, że w 2010r. ujawniono w ewidencji gruntów stan prawny nieruchomości odpowiadający treści księgi wieczystej gdy chodzi o osobę właściciela, nie podważana jednak wcześniejszych dokumentów geodezyjnych w tym sensie, że odzwierciedlają one przecież ówczesny sposób traktowania przedmiotowego gruntu, a więc jako grunt wkładowy wniesiony do spółdzielni przez jej członka W. K. (1).

Jako podstawowy argument mający przemawiać przeciwko ustaleniom Sądu I instancji skarżąca przywołuje fakt, iż wkład gruntowy wniesiony przez W. K. (1) nie został ujawniony w dokumentach wewnątrzspółdzielczych. Trzeba jednak podkreślić, że treść tych dokumentów nie może mieć przesądzającego znaczenia, gdyż nie w każdym wypadku wpisy odpowiadały stanowi rzeczywiście. Wskazują na to zeznania świadka H. Z., z których wynika, że w „Rejestrze członków, ich rodzin i wkładów” Nr(...) oraz Nr (...) w odniesieniu do członków spółdzielni (...) nie ujawniono, aby posiadali oni wkład gruntowy, a tymczasem według świadka jej rodzice z pewnością taki wkład wnieśli (k.225, 518). Podobna sytuacja dotyczyć mogła zatem W. K. (1). Z kolei „Wykazy członków (...) w R. sporządzane były od 1970r. dla potrzeb wdrożenia wypłaty rent gruntowych, przy czym z protokołu walnego zgromadzenia z dnia 16.10.1970r., podczas którego wprowadzono zmiany statutu w tym przedmiocie, wynika, iż postanowiono, że celem uzyskania renty gruntowej należało przedstawić akt nadania ziemi (k.141). Oznacza to, że wspomniane wykazy opierały się na dokumentach formalnie potwierdzających tytuł prawny członka spółdzielni do nieruchomości, a takich W. K. (1) z oczywistych powodów nie był w stanie przedstawić (nie zawarł on bowiem żadnej formalnej umowy o przeniesienie własności z tabularnym właścicielem gruntu). Jest zatem zrozumiałe, że w kolejnych wykazach przy jego nazwisku figurują adnotacje „bez wkładu”.

W apelacji skarżąca eksponuje nowe dokumenty wewnątrzspółdzielcze, które przedłożyła przy ponownym rozpoznaniu sprawy (teczka k.444), trafnie zarzucając, że Sąd I instancji w żaden sposób się do nich nie odniósł, co – jak już wyżej wyjaśniono – było jego obowiązkiem, w szczególności w kontekście ustalenia, czy łączenie z materiałem wcześniej zgromadzonym nie prowadzą one do wniosków odmiennych, niż przyjęte za postawę postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 17.10.2014r. i postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 14.08.2015r. Zdaniem Sądu Okręgowego analiza całości dokumentacji przedstawionej przez Spółdzielnię nie pozwala jednak na ustalenie, że przedmiotowy grunt nie był na dzień 4.11.1971r. wkładem W. K. (1).

Skarżąca podnosi, powołując się na pismo W. K. (1) z dnia 31.01.1957r. o wystąpieniu ze spółdzielni wraz z wnioskiem o zwrot wkładu (k.444), że nawet gdyby W. K. (1) rzeczywiście wniósł w 1950r. wkład gruntowy, to nie mógłby wystąpić ze spółdzielni nie wycofując tego wkładu (i w tym zakresie powołano się na stosowane postanowienia statutu z 1950r.), a skoro przestąpił do spółdzielni ponownie w dniu 12.09.1958r., to w deklaracji członkowskiej powinien wymieć wkład gruntowy, czego nie uczynił. Według cyt. w apelacji § 2 pkt 3 statutu (k.193) istotnie, w razie wystąpienia ze spółdzielni, członek otrzymywał zwrot swego wkładu gruntowego – poprzez wydzielenie gruntu o tej samej wartości na skraju gruntów spółdzielni. O ile jednak można przyjąć, że W. K. (1) wystąpił ze spółdzielni w dniu 31.01.1957r. i zażądał zwrotu wkładu, to brak jest podstaw do ustalenia, że żądanie to zostało zrealizowane w odniesieniu do wkładu gruntowego, a w każdym razie skarżąca nie przedstawiła żadnych dokumentów o tym świadczących, choć przecież – jak się okazuje – odnalazła nawet już przy ponownym rozpoznaniu sprawy dokumentację pochodzącą z lat 50-tych i 60-tych. Gdy zaś chodzi o deklarację ponownego przystąpienia do spółdzielni z dnia 12.09.1958r., w której W. K. (1), co eksponuje apelacja, nie uwzględnił wkładu gruntowego, to po pierwsze, skoro poprzednio wniesiony wkład gruntowy nie został z nim rozliczony, to nie było potrzeby jego ponownego wnoszenia, a ponadto trzeba zauważyć, że deklaracja członkowska sporządzona została na formularzu, który nie zawierał przeznaczonych do wypełnienia rubryk dotyczących wniesienia wkładu gruntowego, a jedynie ogólne sformułowanie, iż przystępujący członek zobowiązuje się „wnieść swój wkład wg zasad ustalonych w statucie” (k.193). Inną treść posiada formularz deklaracji przystąpienia do spółdzielni podpisanej w dniu 18.12.1961r. przez Z. K.; zgodnie z tą deklaracją przystępujący do spółdzielni zobowiązywał się wnieść wkład w postaci ziemi, inwentarza żywego i martwego oraz inne wkłady, przy czym w odniesieniu do każdego rodzaju wkładu pozostawiono do wypełnienia rubryki dotyczące rodzaju i ilości (k.193). Jeżeli zatem Z. K. nie wypełniła w formularzu zobowiązania do wniesienia wkładu ziemi, należy z tego wywodzić, że żadnego

wkładu gruntowego wówczas nie wniosła. Analogiczny wniosek nie daje się natomiast wyprowadzić z deklaracji W. K. (1) z dnia 12.09.1958r.

Do podważenia ustaleń Sądu I instancji dotyczących wniesienia wkładu gruntowego do spółdzielni przez W. K. (1) nie prowadzi też treść dokumentów w postaci zestawień udziałów i wkładów stanowiących załączniki do bilansów zamknięcia za lata 1957, 1964, 1965, 1967 i 1969 (k. 444). Skarżąca wskazuje, że w latach 1964, 1965, 1967 i 1969 przy osobie W. K. (1) widnieje jedynie adnotacja o zadeklarowanych udziałach pieniężnych, nie ma natomiast adnotacji w rubryce dotyczącej wkładów. Nie jest jednak jasne, co rozumiano pod pojęciem „zwrotne wkłady inwentarzowe wniesione w środkach trwałych” – zestawienie za 1964r., „wkłady zwrotne” – zestawienie za 1965r. oraz „wkłady odpłatne w środkach trwałych” – zestawienie za 1967r. i 1969r., w szczególności że w każdym z tych przypadków chodziło właśnie o wkłady gruntowe. Jedynie na podstawie niskiej wartości wkładów W. K. (1) prezes zarządu spółdzielni wyciągał wniosek o tym, że nie wniósł on jako wkładu ziemi (k.586), które to stwierdzenie nie ma jednak mocy dowodowej mogącej stanowić podstawę ustaleń zgodnych ze stanowiskiem uczestniczki. Trzeba pamiętać, że (jak ustalił Sąd I instancji) przy zakładaniu ewidencji gruntów w 1963r. przedmiotowe grunty stanowiły część działek (...) i zostały wpisane jako grunty użytkowane przez (...) - masyw Spółdzielni (grunty członkowskie), zaś przy odnawianiu ewidencji gruntów w 1985r. i zakładaniu komputerowej bazy danych w 1991r. (...) w R. określana była jako osoba władająca oraz użytkownik nieruchomości, natomiast jako właściciel nieruchomości wpisywany był W. K. (1).

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na ustalenie, że W. K. (1) uprawiał przedmiotową nieruchomość rolną i jako jej posiadacz wniósł ją jako wkład gruntowy przystępując do spółdzielni w 1950r., przy czym była ona traktowana jako jego wkład aż do 1972r., kiedy spółdzielnia rozpoczęła wypłatę rent gruntowych.

To z kolei oznacza, że spełniona została przez W. K. (1) przewidziana w art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26.10.1971r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych przesłanka uwłaszczenia w postaci posiadania nieruchomości jako posiadacz samoistny przez 10 lat do dnia wejścia w życie ustawy (tj. do 4.11.1971r.; nie było kwestionowane w postępowaniu apelacyjnym stanowisko Sądu I instancji, że uzyskał on posiadanie w złej wierze).

Ustawa o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych nie definiuje pojęcia samoistnego posiadacza. W orzecznictwie utrwalone jest jednak stanowisko, iż należy mu przypisywać znaczenie przyjęte w kodeksie cywilnym (tak Sąd Najwyższy np. w postanowieniach: z 13.06.2000r., (...) czy z 24.01.2008r., (...)). Sąd Rejonowy prawidłowo zatem odwołał się do art. 336 k.c., zgodnie z którym posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel. Na tle tego przepisu powszechnie uznaje się, że posiadanie samoistne oznacza faktyczne wykonywanie uprawnień składających się na prawo własności. Posiadacz samoistny korzysta więc z rzeczy z wyłączeniem innych osób, pobiera pożytki i dochody, a także ma zamiar posiadania jej dla siebie i uważa się za uprawnionego do rozporządzenia nią (art. 140 k.c.). K. jest tym samym wystąpienie dwóch elementów: faktycznego władztwa nad rzeczą oraz szczególnego nastawienia psychicznego osoby władającej. Wola posiadania we własnym imieniu i z reguły we własnym interesie nie może być ukryta, chodzi bowiem wyłącznie o jawny dla otoczenia, niedwuznaczny zamiar. O tym więc, czy posiadacz wykonuje władztwo nad rzeczą w zakresie odpowiadającym prawu własności, praktycznie decydują zewnętrzne, widoczne dla otoczenia przejawy tego władztwa, a zatem czy na zewnątrz – przez otoczenie – posiadacz postrzegany jest jak właściciel (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 12.03.2010r., (...); z 5.09.2008r., (...); z 5.03.2004r., (...); J.Ignatowicz [w:] Z.Resich (red.), Kodeks cywilny, Komentarz, T. 1, Warszawa 1972, s.770; S.Rudnicki, Komentarz do KC, Własność i inne prawa rzeczowe, Warszawa 2007, s.509).

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji słusznie uznał, że W. K. (1) był samoistnym posiadaczem przedmiotowej nieruchomości rolnej. Nieruchomość ta znalazła się w jego władaniu już pod koniec lat 40-tych XX w., kiedy tabularny właściciel W. K. (2) opuścił R.. Przy ocenie charakteru tego władania na korzyść W. K. (1) przemawiało domniemanie prawne wynikające z obowiązującego wówczas art. 300 § 1 Prawa rzeczowego, a obecnie z art. 339 k.c., zgodnie z którym domniemywa się, że ten kto rzeczą faktycznie włada jest posiadaczem samoistnym. Ponadto rację miał Sąd I instancji stwierdzając, że dobitnym przejawem posiadania samoistnego było wniesienie w 1950r. nieruchomości do spółdzielni jako wkładu gruntowego. W. K. (1) dał tym samym wyraz traktowania gruntu jako

własnego, gdyż rozporządzanie rzeczą stanowi jeden z zasadniczych atrybutów prawa własności. Co więcej, również w stosunkach zewnętrznych uznawany był jako właściciel, skoro uwidoczniło się w tym charakterze w sporządzanej w tym okresie dokumentacji geodezyjnej, a wniesiony przez niego grunt spółdzielni uznawała jako wkładowy. Warto ponadto odwołać się do treści art. 15 ust. 3 obowiązującej wówczas ustawy z dnia 29.10.1920r. o spółdzielniach (t.j. Dz.U. z 1950r. Nr (...), poz. (...)), zgodnie z którym statut spółdzielni mógł nakładać na członka obowiązek oddania do rozporządzania spółdzielni środków produkcji, których był właścicielem, a które objęte były zakresem działania spółdzielni. Statut spółdzielni w R., do której przystąpił w 1950r. W. K. (1) przewidywał w § 2 ust. 1, że wszystkie grunty, lasy i wody posiadane przez członków spółdzielni łączy się celem wspólnego gospodarowania, z tym że każdy członek zachowuje prawo własności swego wkładu gruntowego i prawo przekazania go swoim spadkobiercom (k.193). Również z tego punktu widzenia było zatem oczywiste, że spółdzielnia traktowała wkład gruntowy W. K. (1) jako jego własność.

Przy uwzględnieniu domniemania ciągłości posiadania ustanowionego w art. 340 zd. 1 k.c. należy uznać, że taki stan rzeczy utrzymał się do początku 1972r., kiedy to spółdzielnia rozpoczęła wypłatę rent gruntowych. Wprawdzie – co eksponuje apelacja – uchwałę w tym przedmiocie podjęto już w dniu 16.10.1970r. i przewidziano że wypłata następować będzie od 1971r., natomiast przez dłuższy czas trwała weryfikacja tytułów prawnych członków spółdzielni do nieruchomości wniesionych jako wkłady gruntowe, zaś ostatecznie listę wypłat sporządzono w dniu 25.01.1972r. i przekazano ją do banku celem realizacji w dniu 25.02.1972r. (k.145). W. K. (1) nie dostarczył do spółdzielni wymaganego aktu nadania ziemi i nie został ujęty na liście osób, którym przysługiwała renta gruntowa. Tym samym dopiero wówczas (nie zaś już w dacie podjęcia uchwały, jak podnosi apelacja) spółdzielnia dała jasny wyraz temu, iż przestała go traktować jako członka wkładowego, będącego właścicielem przedmiotowej nieruchomości rolnej. Z kolei sam W. K. (1) ani wówczas, ani później nie podjął żadnych działań mogących świadczyć o tym, iż w dalszym ciągu wykonuje w stosunku do niej posiadanie samoistne w rozumieniu art. 336 k.c.

Należy ponadto podzielić ocenę Sądu I instancji, który uznał, że W. K. (1) spełnił przesłankę podmiotową wynikającą z 1 ust. 2 ustawy z dnia 26.10.1971r. w postaci bycia „rolnikiem”. Jak zostało to już wyjaśnione w postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 14.08.2015r. (art. 386 § 6 k.p.c.), warunek ten znajdował zastosowanie także w przypadku nieruchomości, którą posiadacz wniósł do rolniczej spółdzielni produkcyjnej jako wkład gruntowy, zaś przeciwny wniosek nie wypływa z art. 11 ustawy, gdyż przepis ten nie zmieniał przesłanek uwłaszczenia przewidzianych w art. 1. Za takim stanowiskiem przemawia także wykładnia systemowa; w okresie obowiązywania ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, tj. od 4.11.1971r. do 5.04.1982r., przepisy reglamentowały mianowicie możliwość nabywania własności nieruchomości rolnych, przyjmując, że własność takiej nieruchomości może być przeniesiona na rzecz osoby fizycznej tylko wtedy, gdy ma ona kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego (art. 160 k.c.), zaś spadek w części obejmującej gospodarstwo rolne mogły dziedziczyć również ściśle określone osoby (art. 1059 k.c., art. 1065 k.c.).

Ustawa o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych nie definiuje pojęcia „rolnik”. W orzecznictwie przyjmuje się natomiast, że rolnikiem w rozumieniu tej ustawy jest osoba posiadająca – zgodnie z ówczesnymi przepisami – tzw. normatywne kwalifikacje rolnicze, w szczególności wymieniona w art. 1059 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu 4.11.1971r. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 22.10.2004r., (...)), czy też ogólniej – osoba, która w dniu 4.11.1971r. legitymowała się kwalifikacjami rolniczymi o charakterze praktycznym lub teoretycznym, względnie osobiście lub przy pomocy członków rodziny (pozostających z nią we wspólności domowej) prowadziła indywidualne gospodarstwo rolne, z tym nawet zastrzeżeniem, że praca w nim nie musiała stanowić dla niej stałego zatrudnienia i wyłącznego źródła utrzymania (por. postanowienie Sąd Najwyższego z 29.05.2008r., (...)).

Sąd I instancji ustalił, że W. K. (1) miał wykształcenie podstawowe i przez całe swoje życie pracował fizycznie przy produkcji rolnej, ponadto przez krótki okres w browarze. Wbrew zarzutom apelacji, nie można uznać, aby ustalenia te nie znajdowały oparcia w materiale dowodowym sprawy. Skarżąca eksponuje fragmenty zeznań wnioskodawczynie złożonych w sprawie (...), gdzie podawała ona, że jej ojciec pracował w P. w browarze (k.151). W toku niniejszej sprawy wnioskodawczynie zeznała natomiast dodatkowo, że ojciec był bez wyuczonego zawodu, uzyskał wykształcenie podstawowe, w czasie okupacji pracował na gospodarstwie w J., zaś po wstąpieniu do spółdzielni wykonywał w

niej prace fizyczne przy produkcji rolnej (k.585-586). Skarżąca eksponuje, że od dnia 30.06.1971r. W. K. (1) miał przyznaną rentę inwalidzką (pismo ZUS z 24.06.1971r. – k.405). Okoliczność ta nie przekreśla jednak możliwości przyjęcia po jego stronie na dzień 4.11.1971r. przymiotu „rolnika” w przedstawionym wyżej rozumieniu, skoro tzw. normatywne kwalifikacje rolnicze posiadały również osoby trwale niezdolne do pracy (art. 1059 § 1 pkt 5 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu 4.11.1971r.). Ponadto jako normatywną kwalifikację ustawa uznawała członkostwo w rolniczej spółdzielni produkcyjnej (art. 1059 § 1 pkt 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu 4.11.1971r.), zaś W. K. (1) był w dniu 4.11.1971r. członkiem skarżącej spółdzielni. Zważywszy ponadto na jego doświadczenie zawodowe wynikające z wielu lat pracy fizycznej wykonywanej w gospodarstwie rolnym (w gospodarstwie spółdzielni pracował w latach 1950-1971 z przerwą w latach 1957-1958) należy podzielić ocenę Sądu I instancji, że miał praktyczne kwalifikacje do prowadzenia produkcji rolnej.

Podsumowując, W. K. (1) spełnił obie przesłanki z art. 1 ust. 2 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, co uzasadniało stwierdzenie, że w dniu 4.11.1971r. nabył z mocy prawa własność przedmiotowej nieruchomości rolnej.

Zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 1 ustawy okazał się natomiast zasadny w odniesieniu do rozstrzygnięcia Sądu I instancji, który stwierdził uwłaszczenie również na rzecz Z. K.. Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika, że Sąd I instancji przyjął takie stanowisko z tego tylko powodu, że Z. K. była rolnikiem. Jest to podejście błędne i nie uwzględnia ocen prawnych Sądu Okręgowego zawartych w postanowieniu z dnia 14.08.2015r. Jak zostało tam wyjaśnione, aby można było uznać i stwierdzić w postanowieniu, że Z. K. nabyła wspólnie z W. K. (1) własność przedmiotowej nieruchomości na podstawie art. 1 ust. 2 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, należałoby jej przypisać – na dzień 4.11.1971r. – zarówno przymiot rolnika, jak i współposiadacza samoistnego przedmiotowej nieruchomości rolnej przez okres 10 lat. W przeciwnym wypadku, a zatem w razie ustalenia, że jedynie W. K. (1) spełniał obie ustawowe przesłanki, stwierdzenie uwłaszczenia powinno nastąpić tylko na jego rzecz (tak na tle zasiedzenia, a więc instytucji zbliżonej: uchwała Sądu Najwyższego z 28.02.1978r., (...), publ. (...); por. również na tle art. 1 ust. 1 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych i współposiadania nieruchomości przez oboje małżonków na dzień 4.11.1971r. – uchwałę Sądu Najwyższego z 24.01.1991r., (...), publ. (...)). Oczywiście nie jest wykluczone, że w takim wypadku nieruchomość zostałaby nabyta do majątku wspólnego, natomiast podlega to ocenie na gruncie właściwych przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz oczywiście przy ustaleniu, że w dniu 4.11.1971r. istniała między małżonkami wspólność ustawowa (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 21.04.2004r., (...) i dalsze przywołane tam orzecznictwo), a przede wszystkim nie jest to przedmiotem niniejszego postępowania. Zgodnie bowiem z art. 5 § 3 ustawy z dnia 26.03.1982r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U. Nr (...), poz. (...)), w postanowieniu stwierdzającym nabycie własności nieruchomości sąd określa osobę właściciela nieruchomości. Chodzi zaś o właściciela, który nabył własność nieruchomości z mocy samego prawa.

Sąd I instancji nie poczynił żadnych ustaleń, z których można by wywieść, że Z. K. była wraz z W. K. (1) współposiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości rolnej przez okres 10 lat do dnia 4.11.1971r. Sąd nie ustalił nawet, że objęła ona nieruchomość w posiadanie, co pozwalałoby na skorzystanie z ustawowego domniemania samoistności tego posiadania. Co istotne, również we wniosku o wszczęcie postępowania wnioskodawczyni nie wskazywała na okoliczności dotyczące posiadania samoistnego swojej matki, przedstawiając wyłącznie W. K. (1) jako tego, który na podstawie uzgodnień z W. K. (2) objął nieruchomość w posiadanie i następnie wniósł ją jako wkład gruntowy do spółdzielni. Z naruszeniem art. 1 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych Sąd I instancji stwierdził zatem uwłaszczenie również na rzecz Z. K. jako posiadacza samoistnego.

W tym stanie rzeczy i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone postanowienie w pkt 1. w ten sposób, że oddalił wniosek w stosunku do Z. K.. W pozostałej części Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) oddalił apelację uczestniczki jako bezzasadną.

Odnosnie do zażalenia wnioskodawczyni:

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie, zaś za takim rozstrzygnięciem przemawiał ostateczny wynik postępowania.

Rację ma wnioskodawczyni, że interesy jej oraz uczestniczki (...) (...) były sprzeczne, gdyż wnioskodawczyni domagała się stwierdzenia uwłaszczenia, zaś uczestniczka – oddalenia tego wniosku. Jeżeli zatem Sąd I instancji uwzględnił żądanie wnioskodawczyni, można było zastosować art. 520 § 3 k.p.c. i obciążyć uczestniczkę obowiązkiem zwrotu poniesionych przez wnioskodawczynię kosztów, obejmujących koszty zastępstwa prawnego (art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Na skutek częściowej zmiany zaskarżonego postanowienia ostateczny wynik sprawy był jednak inny, zaś wnioskodawczynię można uznać za wygrywającą jedynie w połowie, co uzasadniało nieodstępowanie od ogólnej reguły z art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) oddalił zażalenie wnioskodawczyni jako bezzasadne.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy orzekł również na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

/-/ Anna Paszyńska-Michałowska /-/ Joanna Andrzejak-Kruk /-/ Piotr Brodniewicz